LW. 76.453/97

Alg 26.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie programu akcyi zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 13. lutego b. r. powziął Wysoki Sejm z powodu wniosku p. Soleskiego w sprawie programu organizacyi szkół ludowych następujące uchwały:

1. wzywa się Radę szkolną krajową, aby zastanowiła się, czy nie byłoby rzeczą możliwą akcyę Rady szkolnej krajowej, zmierzającą do zorganizowania szkół ludowych ująć w program z góry na czas lat 15—20 w ten sposób obliczony, ażeby po skończeniu się tego okresu daną była możność pobierania nauki elementarnej wszystkiej młodzieży naszego kraju, będącej w wieku szkolnym,

2. wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby w każdym razie program akcyi zmierzającej do celu, w ustępie 1. wymienionego na kilka lat najbliższych obliczony, na najbliższą sessyę sejmową przygotowała.

Zarazem polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby program, który mu Rada szkolna krajowa stosownie do ustępu 2. nadeszle, ze stanowiska finansów kraju rozważył i sprawozdanie w tej mierze na najbliższej sessyi Wysokiemu Sejmowi przedłożył.

Stosownie do powyższych uchwał Rada szkolna krajowa odezwą z dnia 1. grudnia 1897 l. 29841 udzieliła Wydziałowi krajowemu program akcyi, zmierzającej do rozszerzenia szkolnictwa ludowego w kraju, w ogóle nie mniej program przyspieszenia akcyi zakładania szkół ludowych, obliczony na kilka lat najbliższych. Program ten Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć niniejszem ·/. Wysokiemu Sejmowi z tą ze swej strony uwagą, iż cenny materyał w nim zawarty będzie mógł posłużyć Wydziałowi krajowemu za podstawę do przedstawienia Wysokiemu Sejmowi wniosków finansowych w sprawie organizacyi szkół ludowych dopiero wtedy, gdy znane już wyniki reformy podatkowej a zarazem załatwienie sprawy udziału naszego kraju w dochodach państwa z podatków konsumcyjnych, pozwolą Wydziałowi krajowemu ułożyć program finansów krajowych na dłuższy szereg lat obliczony.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy niniejsze sprawozdanie przyjąć do wiadomości.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 7 grudnia 1897.

Marszałek krajowy:
S. Badeni w. r.

Sprawozdawca:
T. Romanowicz w. r.
Członek Wydziału krajowego,

Alegat do sprawozdania LW. 76.453/97.

L. 29.841.

Odezwa.

Według pisma J. E. Pana Marszałka krajowego z dnia 13. lutego 1897, l. 2.209 Sejm krajowy załatwiając sprawozdanie Komisyi szkolnej o wniosku posła Soleskiego wezwał c. k. Radę szkolną krajową:

a) ażeby się zastanowiła, czy nie byłoby rzeczą możliwą, akcyę Rady szkolnej krajowej zmierzającą do zorganizowania szkół ludowych ująć w program z góry na czas lat 15 do 20 w ten sposób obliczony, ażeby po skończeniu się tego okresu daną była możność pobierania nauki elementarnej wszystkiej młodzieży naszego kraju będącej w wieku szkolnym,

b) ażeby w każdym razie program akcyi zmierzającej do celu w ustępie 1) wymienionego na kilka lat najbliższych obliczony na najbliższą sesyę sejmową przygotowała.

Czyniąc zadość powyższemu wezwaniu, c. k. Rada szkolna krajowa ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

Według ostatniego spisu ludności z roku 1890 liczba dzieci w wieku od 6—12 lat obowiązanych do nauki codziennej wynosiła 919.236.

Według sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w r. 1896/7 z dzieci tych, obowiązanych do nauki codziennej, uczęszczało

do szkół ludowych publicznych 561.041 a pobierało naukę w domu 8.366, w szkołach ludowych prywatnych 25.965 i w szkołach wyższych 6.610, razem przeto pobierało naukę 601.982 dzieci.

Odciągnąwszy tę cyfrę od cyfry obowiązanych, otrzymamy cyfrę 317.254 dzieci, które nauki dotychczas nie pobierają. Ogółem biorąc dwie trzecie dzieci pobiera naukę, a jedna trzecia jej nie pobiera.

Przyczyny tego zjawiska nie są atoli jednakie, lecz dadzą się sprowadzić do kilku różnych przyczyn.

I.

Pierwszą przyczyną jest okoliczność, że gmina nie należy do żadnego związku szkolnego i dzieci w niej mieszkające nie mają wcale możności uczęszczania do szkoły. Przypuszcza się pospolicie, że przyczyna ta największą odgrywa rolę i że byleby gminom tym dać szkołę, to liczba dzieci niepobierających nauki zniknęłaby całkiem lub przynajmniej w przeważnej części. Tak jednak rzecz się nie ma.

Szczegółowy wykaz gmin niewcielonych do żadnego związku szkolnego poucza nas, że gmin takich w Galicyi jest 1.239 z ludnością (łącznie z ludnością obszarów dworskich) 596.143. Mniej niż 10% ludności nie należy do związku szkolnego, a na ludność tę przypada około 78.000 dzieci, które stanowią tylko ¼ ogółu dzieci nie pobierających nauki.

Powiatów, w których wszystkie gminy do związku szkolnego należą oprócz miast Lwowa i Krakowa, jest 3, Kraków, Nadwórna, Żydaczów, jedną taką gminę ma Zbaraż, po dwie mają Brzozów, Husiatyn i Trembowla, po trzy mają Bohorodczany, Czortków, Skałat i Tarnopol, po cztery Jaworów i Śniatyn i t. d., aż do powiatu Dobromil z 34 gminami niewcielonemi, Jasło, Limanowa, Wieliczka z 35, Rzeszów w dawnych granicach z 37, Żywiec z 39, Łańcut z 40, Sącz z 44, Turka z 46, Dolina z 46 i Lisko z 72.

Gminy te mają liczbę ludności bardzo rozmaitą, dwie ponad 2.000, 60 ponad 1.000, 397 ponad 500, 212 ponad 400, 243 ponad 300, 197 ponad 200, 116 ponad 100, a 12 poniżej 100.

Chcąc w nich zakładać szkoły, trzebaby oczywiście wiele gmin mniej ludnych w jeden związek szkolny łączyć. Czyniąc to, potrzebaby według szczegółowych sprawozdań Rad szkolnych okręgowych założyć nowych szkół jednoklasowych 851, dwuklasowych 68, trzyklasowych 10. Pozostałoby 196 gmin tak małych i tak od innych oddalonych, że w nich ani szkoły założyć, ani do jakiejś szkoły ich przyłączyć nie byłoby można. Jakiż byłby koszt szkół powyższych? Jednorazowy wydatek na wystawienie budynków i wewnętrzne urządzenie tych szkół, nie licząc gruntu pod budynek i ogród szkolny wyniósłby:

przy szkołach jednoklasowych 851 × 3500 = .	2,978.500 zł.
przy dwuklasowych 68 × 6000 = . . .	408.000 „
przy trzechklasowych 10 × 8000 = . .	80.000 „
razem .	3,466.500 zł.

Ryczałt roczny na utrzymanie (rzeczowe potrzeby) tych szkół wyniósłby:

851 × 100 = . . .	85.100 zł.
68 × 150 = . . .	10.200 „
10 × 200 = . . .	2.000 „
razem .	97.300 zł.

Wydatek roczny na płace nauczycieli ect. wyniósłby rocznie:

1017 nauczycieli piątej klasy płac przeciętnie z dodatkami po 400 zł czyli 406.800 zł

Ponieważ jednak 196 drobnych gmin pozostałoby — jak wyżej powiedziano bez szkoły — przeto kosztem powyższym zapewnionoby naukę nie dla 78.000 lecz dla około 70.000 dzieci.

II.

Oprócz tych gmin nie należących do żadnego związku szkolnego i nie mających dlatego szkoły, istnieje w Galicyi wielka liczba gmin, które swego czasu przyłączono do jakiegoś związku szkolnego, które jednak od szkoły tak są oddalone, że jak doświadczenie okazało, dzieci z tych gmin do szkoły uczęszczać nie mogą i nie uczęszczają. Gminy takie faktycznie stoją zupełnie na równi z gminami pierwszej kategoryi. Potrzebaby je ze związku dotychczasowego wydzielić i w nich osobne szkoły założyć.

Według szczegółowych wykazów przedłożonych przez Rady szkolne okręgowe jest takich gmin 459, a potrzebaby założyć w nich nowych szkół jednoklasowych 420, dwuklasowych 34, trzechklasowych 3, czteroklasowych 2.

Koszt tych szkół wyniósłby jednorazowo na budynki i urządzenie:

420 × 3500 = . .	1,470.000 zł.
34 × 6000 = . .	204.000 „
3 × 8000 = . .	24.000 „
2 × 12000 = . .	24.000 „
razem .	1,722.000 zł.

na potrzeby rzeczowe rocznie:

420 × 100 =	. .	42.000 zł.
34 × 150 =	. . .	5.100 „
3 × 200 =	. . .	600 „
2 × 250 =	. . .	500 „
razem	.	48.200 zł.

na pobory nauczycieli rocznie:

505 × 400 = . . . 202.000 zł.

Łożąc te koszta, moglibyśmy naukę szkolną w gminach powyższych zapewnić dla około 40.000 dzieci, przyjmujemy bowiem na jednego nauczyciela 80 dzieci, gdyż gminy wydzielić się mające nie należą z rzadkim wyjątkiem do najludniejszych.

III.

Trzecią zbliżoną kategoryę stanowią te gminy w liczbie 505, w których szkoły zostały już zorganizowane, ale w roku 1896/7 były nieczynne, jedne dla braku budynku i nauczyciela, drugie tylko dla braku nauczyciela. Pierwszych było 248, drugich 257.

Szkołom tym przedewszystkiem należałoby zapewnić budynki i to nietylko dla tych, które ich wcale nie mają, t. j. 248, ale także dla 142, które go mają w stanie całkiem nieodpowiednim i dla tego nie mogą znaleść nauczyciela.

Ponieważ wszystkie szkoły te są jednoklasowe, przeto koszt budynków dla nich wyniósłby 390 × 3500 = 1,365.000 zł.

Wydatek roczny na utrzymanie wyniósłby 505 × 100 = 50.500.

Wydatek roczny na nauczycieli 505 × 400 = 202.000 zł.

Na szkoły te liczyć możemy w przecięciu po 100 dzieci, gdyż są to szkoły zorganizowane dawniej w miejscowościach ludniejszych, ogółem więc objęłyby około 50.000 dzieci.

IV.

Odliczywszy dzieci pod I, II, III. wykazane w sumie 78.000 + 40.000 + 50.000 razem 168.000 od ogólnej cyfry 317.000 dzieci nie pobierających nauki, dochodzimy do wniosku, że nawet w razie założenia i otwarcia wszystkich szkół powyżej wspomnianych pozostałoby nam jeszcze około 149.000 dzieci nie pobierających nauki.

Wiele z nich nietylko po wsiach, ale i po miasteczkach i miastach nie pobiera nauki dlatego, że w obecnych budynkach szkolnych nie ma dla nich miejsca. Chcąc im to miejsce zapewnić, potrzebaby

1) wszystkie obecne liche i szczupłe budynki zastąpić nowymi, oraz

2) w miejscowościach z wielką liczbą ludności i terytoryalnie rozległych obok obecnych szkół nowe szkoły wybudować i otworzyć.

Otóż według szczegółowych obliczeń Rad szkolnych okręgowych potrzebaby założyć nowych szkół jednoklasowych 209, dwuklasowych 22, trzechklasowych 4, czteroklasowych 32, pięcioklasowych 11.

Koszt tych budynków wyniósłby:

209 × 3500 =	.	731.500 zł.
22 × 6000 =	. .	132.000 „
4 × 8000 =	. .	32.000 „
32 × 12000 =	.	384.000 „
11 × 15000 =	. .	165.000 „
razem		1,444.500 zł.

Nadto dla 664 szkół źle umieszczonych należałoby wystawić budynki nowe, kosztujące

446 × 3500 =	. .	1,561.000 zł.
112 × 6000 =	. .	672.000 „
29 × 8000 =	. .	232.000 „
24 × 12000 =	. .	288.000 „
53 × 15000 =	. .	795.000 „
	razem .	3,548.000 zł.

Wzrost wydatków na rzeczowe potrzeby tych szkół trudno obliczyć, czy i w jakiej mierze by nastąpił. O ile bowiem przybyłyby wydatki tego rodzaju na utrzymanie szkół nowo założonych, o tyle zmniejszyłyby się wydatki na naprawy walących się budynków dotychczasowych i na najem lokalów.

Również trudno obliczyć wzrost wydatków na nauczycieli, stwierdzić jednakże można, że wzrost taki nastąpiłby niewątpliwie, bo liczba klas by się zwiększyła.

Przyjmując, że przybyłoby nauczycieli tyle, ile by było potrzeba dla szkół nowo założyć się mających powyżej wymienionych, t. j. 448, otrzymalibyśmy wzrost wydatku o 448 × 400 = 179.200 zł.

Trudno wreszcie obliczyć, o ile wskutek tych zarządzeń zwiększyłaby się ilość dzieci uczęszczających do szkoły, bo zarządzenia te miałyby na celu nietylko umieszczenie większej liczby dzieci, lecz także lepsze umieszczenie dzieci do szkoły obecnie uczęszczających. Licząc jednak liczbę dzieci według przypuszczalnego wzrostu nauczycieli 448 × 80 otrzymamy 35.840 dzieci, licząc dalej, że do każdej szkoły, która uzyska nowy budynek przybędzie w przecięciu więcej na każdą klasę o 20 dzieci, otrzymamy 22.360 dzieci, razem 58.200 okrągło 58.000 dzieci.

Rezultat powyższych badań streszcza się w tem, że pragnąc wszystkim dzieciom zapewnić naukę szkolną, potrzebaby:

Dla dzieci		na budynki jednorazowo	na utrzymanie rocznie	na nauczycieli rocznie
I. 70.000	założyć szkoły w gminach nie należących do związku szkolnego kosztem . . .	3,466.500 zł.	97.300 zł.	406.800 zł.
II. 40.000	założyć szkoły w gminach wydzielić się mających kosztem .	1,722.000 „	48.200 „	202.000 „
III. 50.000	otworzyć szkoły zorganizowane nieczynne kosztem	1,365.000 „	50.500 „	202.000 „
IVa) 35.500	założyć nowe szkoły w gminach mających szkoły kosztem . .	1,444.500 „	—	179.200 „
IVb) 22.200	wystawić nowe budynki dla szkół istniejących kosztem	3,548.000 „	—	—
razem 218.000		11,546.000 zł.	196.000 zł.	990.000 zł.

Cyfra dzieci 218.000 podana powyżej łącznie z cyfrą 8.000 (poz. I) dla których szkoły nie można założyć nie dosięga jednak cyfry 317.000 obowiązanych, a obecnie do szkoły nieuczęszczających. Pozostaje 91.000 dzieci o których możęmy powiedzieć, że dziś mogą uczęszczać do szkoły bez żadnej przeszkody, a nie uczęszczają, bo rodzice ich od tego odwodzą, a przymus szkolny ścisle wykonywany nie jest.

Na podstawie obliczeń podanych powyżej możemy w każdym razie odpowiedzieć na pytanie postawione przez Sejm krajowy.

Oto pragnąc w dwudziestu latach rozwinąć szkoły ludowe tak dalece, aby wszystkiej młodzieży obowiązanej dać możność pobierania nauki musielibyśmy co roku wydawać na budowę szkół 570.000 zł., zaś wydatki na potrzeby rzeczowe szkół podwyższać corocznie o 10.000 zł., a na płace nauczycieli corocznie o 50.000 zł.

Chcąc tenże cel ogiągnąć w latach piętnastu, musielibyśmy na budowę szkół wydawać corocznie po 770.000 zł., zaś wydatki na potrzeby rzeczowe podwyższać corocznie o 13.000 zł., a na płace nauczycieli corocznie o 66.000 zł.

Ile z tych kwot przypadłoby na fundusz szkolny krajowy, a ile na fundusze miejscowe, nie podobna z góry oznaczyć; twierdzić jednak napewno można, że fundusz szkolny krajowy musiałby pokryć conajmniej połowę.

Wydatek ten na rozszerzenie szkolnictwa ludowego nie uchyliłby jednak naturalnego wzrostu wydatków funduszu szkolnego krajowego, który wynika z naturalnego wzrostu ludności, a tem samem dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły, ze stałego obsadzania posad, z przybywania dodatków pięcioletnich, emerytur i pensyi wdowich, systemizowania posad katechetów, zakładania kursów rolniczych, szkół wydziałowych i t. d. a który na 100.000 zł. rocznie przyjąć można.

Czy zatem finanse kraju i kiedy pozwolą na postawienie i przeprowadzenie takiej akcyi ku rozszerzeniu szkół ludowych, raczy Świetny Wydział krajowy osądzić i Wysokiemu Sejmowi przedstawić.

Co się zaś tyczy żądania przez Wysoki Sejm postawionego, aby w kierunku powyżej wskazanym ułożyć program akcyi obliczony na kilka lat następnych, c. k. Rada szkolna krajowa musi się oświadczyć za podjęciem tej akcyi przedewszystkiem w dwóch kierunkach:

1) ażeby zapobiedz zamykaniu szkół czynnych, które choćby równocześnie gdzieindziej szkoły otwierano, niweczy owoce osiągnięte poprzednio i na polu szkolnictwa naszego ludowego jest z pewnością najsmutniejszem zjawiskiem. Rada szkolna wyda ze swej strony stanowcze polecenie Radom szkolnym okręgowym, aby cały przybytek sił nauczycielskich ze seminaryów obrócić przedewszystkiem ku zapewnieniu ciągłości nauki w szkołach obecnie czynnych, ale polecenia te nie odniosą skutku, jeżeli budynek szkolny będzie potrzeba zamknąć dla zupełnej ruiny lub jeżeli budynek ten spłonie na natychmiastowe wystawienie nowego nie będzie funduszów. W roku 1896/7 zamknięto szkół czynnych 130 a otwarto nowych gdzieindziej 130.

Liczba 130 na kraj tak wielki nie jest wielką, na jeden powiat przypada w przecięciu półtora szkoły, a przecież jest u nas wiele powiatów, w których jeden budynek wypowiada corocznie służbę. Chcąc temu zapobiedz, potrzebaby corocznie przez szereg lat stawiać chociażby po jednym budynku szkoły wiejskiej w każdym powiecie, a licząc na każdy w przecięciu zasiłku z funduszu krajowego po 2.000 zł. (są bowiem jedno- i więcej klasowe między niemi) potrzebaby na to kwoty 76 $\times$ 2000 = 152.000 zł.

2) ażeby zaradzić złemu umieszczeniu szkół w wielu miasteczkach przynajmniej tam, gdzie ono urąga wszelkim względom zdrowia, dydaktyki i wychowania, gdzie klasy szkoły więcejklasowej rozrzucone są każda z osobna po cuchnących zaułkach w izbach prywatnych najętych. Nie będzie optymizmem, jeźli zaproponujemy, aby przez pewną liczbę lat co roku sześć budynków dla takich szkół wystawić. Ponieważ zasiłek z funduszu krajowego wynosi na jedną szkołę w przecięciu 10.000 zł., wydatek roczny wyniósłby 60.000 zł., a razem z poprzednio wykazanym 212.000 zł., okrągło 200 000 zł.

Jest to zdaniem Rady szkolnej okręgowej minimum, mające zapobiedz zamykaniu szkół i cofaniu się szkolnictwa i usunąć to, co je widocznie kompromituje. Gdyby większe środki były do rozporządzenia, możnaby tę akcyę zastąpienia złych i szczupłych budynków dobrymi przyspieszyć, dokonawszy jej należałoby wziąść się do wystawienia budynków dla szkół zorganizowanych a nieczynnych, a dopiero na końcu możnaby postawić organizowanie szkół i stawianie budynków w gminach, które szkoły dotychczas nie mają.

Gdyby jednak Wysoki Sejm mógł rocznie kwotę 200.000 wstawiać w budżet na zasiłki, na budowę szkół, to nasuwa się mimowoli myśl, czyby kwoty tej w połowie nie można skapitalizować, a uzyskawszy za 100.000 zł. kapitał 2,000.000 zł., obrócić go zaraz na wystawienie budynków dla tych szkół, które obecnie są czynne, mają nauczycieli, a nie mają znośnego umieszczenia. Akcya budowy szkół jest już tak utorowana, plany i kosztorysy gotowe, pewna liczba przedsiębiorców budowy doświadczona, że Rada szkolna krajowa w przeciągu trzech lat mogłaby całej tej kwoty użyć. Pozostałaby z dotacyi rocznej 200.000 zł, jeszcze co roku kwota 100.000 zł., której możnaby użyć na stawianie budynków szkolnych w gminach, które jeszcze nie mają szkoły, a to stopniowo w miarę przybywania nauczycieli.

Co się tyczy sił nauczycielskich, to przypuszczając, że liczba kobiet wychodzących z seminaryów i składających egzamin prywatnie pozostanie taż sama i że corocznie około 160 kandydatek wstępować będzie do zawodu, to liczba ta wystarczy zupełnie na obsadzenie posad nauczycielskich w szkołach żeńskich i w tych szkołach mięszanych, w których praca nauczycielki ma odpowiednie warunki.

Kandydatów na nauczycieli wyszło z seminaryów męskich w r. b. 227, od roku 1899 wychodzić ich będzie 300 (przybędą maturzyści z Sokala i Krosna), od roku 1902 wychodzić ich będzie 330 (przybędą maturzyści z seminaryum założyć się mającego w r. 1898), od r. 1903 wychodzić ich będzie 360 (przybędą maturzyści z seminaryum założyć się mającego w r. 1899).

Z przybywających obecnie sił nauczycielskich męskich i żeńskich po uzupełnieniu wszystkich lub około 200 stanowi rzeczywisty przybytek, który zatem w r. 1899 zwiększy się jeszcze. Ponieważ zaś według obliczeń powyżej dokonanych potrzeba nam jeszcze 2.475 sił nauczycielskich, przeto gdyby liczba seminaryów się nie powiększyła, doszlibyśmy do tej cyfry nauczycieli stopniowo w latach około dwunastu.

Część tego przybytku sił kwalifikowanych obrócić jednak należy koniecznie na zmniejszenie liczby nauczycieli niekwalifikowanych, która przeszło 1000 obecnie wynosi.

Podwyższenie kwot stypendyjnych i poparcie znacznemi kwotami akcyi około zakładania internatów, może natomiast produkcyę sił nauczycielskich w obecnych seminaryach nietylko jakościowo polepszyć, ale jeszcze o jakie 100 abituryentów rocznie podnieść.

Wniosek stąd, że liczba sił nauczycielskich wystarczy nam, chociażbyśmy akcyę budowy szkół w szybszym tempie podjęli.

Lwów, dnia 1. grudnia 1897.

Sanguszko w. r.
